

Zbrodnia Wołyńska

Źródło: <http://www.zbrodniawolynska.pl/zw1/historia/143,Ukraińcy-w-międzywojennej-Polsce.html>
Wygenerowano: Sobota, 25 listopada 2017, 01:08

Ukraińcy w międzywojennej Polsce

W odrodzonym w 1918 r. państwie polskim znalazło się ok. 5 milionów Ukraińców, stanowiących ok. 16 proc. wszystkich obywateli kraju. W niektórych rejonach (Wołyń, Galicja Wschodnia) byli oni większością. Ukraińcy z Wołynia i Lubelszczyzny byli w większości wiernymi Kościoła prawosławnego, galicyjscy – greckokatolickiego, tam też znacznie wyższy był stopień ich narodowego uświadomienia. Ponad 90 proc. Ukraińców w II RP mieszkało na wsi, 3–6 proc. utrzymywało się z pracy w przemyśle, ok. 1 proc. tej populacji stanowiła inteligencja. Według spisu ludności z 1931 r. województwo wołyńskie zamieszkiwało 2.085.000 osób. Zdecydowaną większość stanowili tam Ukraińcy – 63,9 proc. (ok. 1456 tys.), a następnie: Polacy – 15,6 proc. (ok. 340 tys.), Żydzi – 10 proc. (ok. 210 tys.), Niemcy – 2,3 proc. (ok. 47 tys.), Czesi – 1,1 proc. (ok. 30 tys.) i inne, mniej liczne grupy narodowościowe.

Przedwojenna Polska stała się areną ciągłych sporów polsko-ukraińskich. Ukraińcom – tak za sprawą Rosji białej, jak i bolszewickiej – nie udało się stworzyć własnego państwa ze stolicą w Kijowie, powstaniu państwa zachodnioukraińskiego przeszkodziła przegrana z Polską wojna o Lwów (1918 r.). Większość Ukraińców galicyjskich nie akceptowała politycznego status quo. Z kolei polskie władze nie dotrzymywały własnych zobowiązań – nie powołały (obiecane w ustawie Sejmu z 1922 r.) uniwersytetu ukraińskiego i ograniczały możliwość działania ukraińskich szkół niższych szczebli. Radykalne organizacje ukraińskie zaczęły stosować terroryzm jako formę walki politycznej. W 1931 roku z rąk zamachowców zginął Tadeusz Hołówko, w 1934 – minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki. To dwa najbardziej znane zamachy, będące dziełem powstałej w 1929 r. Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich (OUN). Terroryzm OUN uderzał też w pragmatycznych działaczy ukraińskich. Jesienią 1930 roku w odpowiedzi na sabotażową akcję OUN polskie władze zarządziły pacyfikację Galicji Wschodniej. Jej przejawami były aresztowania, bicie, przymusowy kwaterunek wojska w ukraińskich wsiach i tzw. dokuczliwe (połączone z niszczeniem dobytku i płonów) rewizje. Jakkolwiek legalne Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (UNDO) latem 1935 r. porozumiało się z rządem i uzyskało własną reprezentację polityczną w Sejmie, to jednak polskie koncesje (kredyty dla ukraińskiej spółdzielczości, częściowa amnestia i zwolnienie niektórych działaczy OUN z obozu dla więźniów politycznych w Berezie Kartuskiej) były dla Ukraińców niewystarczające. Sytuacji tej nie zmienił tzw. eksperyment wołyński – stosunkowo liberalne rządy wojewody Henryka Józewskiego na Wołyniu w latach 1930–1938. Choć obejmując funkcję Józewski deklarował, że musi tam „znaleźć rozwiązanie problemów bratniego współzycia narodu ukraińskiego i polskiego”, to jednak i jego ustępstwa okazały się niewystarczające. Zresztą w końcu lat 30. władze polskie zaostrzyły politykę wobec Ukraińców, czego dowodem była akcja polonizacyjna na Wołyniu, a zwłaszcza na Chełmszczyźnie, połączona z niszczeniem prawosławnych świątyń.

Galeria zdjęć

